Nr. 10. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 14 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego"** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer"**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6. półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk AleksandraLecha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddano jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski Dziś wiecz. **„Sąd"** Jutro wiecz. **„Djabeł i Karczmarka"**
CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś wiecz. **„LIGJA"** Jutro wiecz. **Żołnierz królowej Madagaskaru**
przy ul. Konstantynowskiej № 16

ERMITAGE Dzielna 18. Od 1-go do 15 stycznia zupełna zmiana programu. Między innemi debiuty **Wiera Colibri** rusko-żydowska kupiecistka ulubienica łódzkiej publiczności.
Farina znakom. wykonawcz. cygańsk. romansów. **Victoria Monte Carlo** rumuńska etoile. **Rosa Denise** węgierska subretka. **Eug. Dolska** polska-liryczna śpiewaczka **Sadie May** angielska tancerka. **Chomskaja** ruska subretka i wiele innych numerów.
Dyrekcja **St. Kietowski.** Początek koncertu o godz. 11-ej wiecz., kabaretu o godz. 11 i pół wiecz. Kierownik artystycz. **W. Łętowski.**

W HELENOWIE! W sali pięknie udekorowanej **w HELENOWIE!** W dniu 18 stycznia 1913 r. **odbędzie się**
Wielki BAL Maskowy, z którego część dochodu będzie przeznaczona **na Pogotowie Ratunkowe.**
Orkiestra wojskowa. Tańce poprowadzi znany baletmistrz teatru „Thalia" p. Wł. Majewski. **Wiele niespodzianek!** Za najgustowniejsze kostjumy (1 damski, 1 męzki) rozdane będą **nagrody wartościowe.** Początek o godz. 10 i pół wiecz. Wejście Rb. 2.—

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**
Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39
TELEFON 11 15.

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi
Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.
Filje: **Piotrkowska 84 i 111, Konstantynowska 37, Dzielna 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.**
Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstalunki. Pierze i farbuje garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany meble, portjery, gobeliny, plusze, aksamity, koronki, pióra i firanki, dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj niskich.

Ceny:		
Bluzki dams. od rb —40	Ubr męs. od rb 1.50	Fir. od rb —40 za szt.
Suknie „ od „ 1.00	Palta „ od rb 1.50	Port. od rb 1.50 za parę
Kostjum. „ od „ 1.50	Kamiz. „ od rb. —50	Dyw od rb —20 łok. kw

NB. Części garderoby i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają w zakładzie najprzód gruntownej dezynfekcji! 2899—150

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

—o—

Wtorek, 14 stycznia 1913 r.
Dziś: Hilarego BWDK.
Jutro: Pawła I Pustelnika.

Wszystko to już było.

Zatargi między robotnikami, a pracodawcami, między robotnikami, a ich przełożonymi istnieją oczywiście nie od dziś, lecz początek ich datować zapewnie należy już od tych bardzo odległych od nas, zamierzchłych czasów, kiedy to wogóle najemnictwo powstało, jako forma organizacji pracy. Właśnie w ten świat dawnych, a tak mało w gruncie rzeczy różniących się od tego co dziś widzimy — stosunków, wprowadza nas studjum naukowe p. Bonenelercy, który w swych „Badaniach nad Grecją starożytną", wtajemnicza nas w nader interesujące szczegóły, dotyczące stosunków pomiędzy inżynierami, a robotnikami w starożytności. W jednej ze skrzyń zawierających mumje, znaleziono korespondencję pewnego inżyniera, nazwiskiem Kleon, pochodzącą z III wieku przed Chrystusem, prowadzoną z pracodawcami, majstrami, robotnikami i właścicielami gruntów, przez które przechodziły dawne kanały nawadniające glebę. Ptolomeusz Filadelfiusz polecił temuż inżynierowi, przeprowadzenie kanałów i utworzenie obszernego basenu. Kleon miał do dyspozycji swej całą armję robotników ziemnych, kamieniarzy, murarzy, ceglarzy i t. p. Rachunki z robót ziemnych wykazują ceny normowane w stosunku do rodzaju gruntu, mniej lub więcej twardego.

Zarobek średni wynosił 1 obola (8 kop) za 2 metry sześcienne wykopanej ziemi. Co dziesięć dni przypadał dzień bezpłatnego wypoczynku. Tak samo jak za naszych czasów, zdarzało się, że robotnicy buntowali się przeciwko majstrom i żądali nieraz usunięcia jednego z nich, grożąc bezrobociem w razie odmowy. Dowodem tego list następujący:

„Dziesiętnicy kamieniarze do inżyniera Kleona. Jesteśmy ofiarami niesprawiedliwości majstra Appoloniusa, który każe nam bez przerwy pracować w kamieniu twardym, pozostawiając innym robotnikom wyłącznie kamień kruchy. My jesteśmy już wyczerpani pracą nadmierną, a narzędzia nasze stępione.

Błagamy cię zatem o wymierzenie sprawiedliwości, abyśmy nadal w ten sposób nie byli obarczeni". Majster ze swej strony zwraca się do inżyniera, upewniając go o sprawiedliwym rozdziale pracy, a zarazem prosi o dostarczenie nowych klinów żelaznych, ażeby raz na zawsze usunąć przyczynę zatargu.

Z innego listu przekonywamy się, że sporządzanie wykazów płacy, jakc też asygnowanie funduszów na każdy wydatek, nieprzewidziany kosztorysem, odbywa się z taką opieszałością, że przedsiębiorca jest na każdym kroku krępowany.

W jednym z listów pewnie przedsiębiorca donosi, że w miejscowosci Pastaulis, robotnicy dla braku pomocy przy usuwaniu piasku, już od 2 miesięcy próżnują — „Należy temu zaradzić niezwłocznie w przeciwnym bowiem razie postanowili porzucić robotę." Znaleziono między innymi list niejakiego Demetriasa, pisany bez ortografji, w języku barbarzyńskim, na świstku papyrusowym, w którym tenże Demetrius opisuje, w jaki sposób był napadnięty i obity przez robotników. „Jeżeli ich nie ukarzesz za ten postępek, to za ich przykładem inni także podniosą na mnie rękę, a niema nic straszniejszego, jak być znieważonym przez motłoch. Jak się dowiedzą, że wolno jest bezkarnie mnie zelżyć, nie sposób będzie utrzymać ich w karności, a rozpoczęte roboty, raz przer-

wane, pójdą w niwecz". Wreszcie bogacz jakiś, w sposób brutalny wygraża ninżynierom za to, że kanał idący przez jego posiadłości został uszkodzony.

Zadawalając się przytoczeniem niektórych listów z tej obszernej korespondencji, wspomnę jeszcze, że w owym czasie inżynierowie pobierali prowizję tak od prowadzonych robót, jak od dostaw, a każdy niemal przedsiębiorca dopuszczał się karygodnych nadużyć.

Z jednego z dokumentów dowiadujemy się również, że ów inż. Kleon był oskarżony, uwięziony i w ostateczną popadł niełaskę u króla.

Wszystko zatem od czego dziś nie jesteśmy wolni, było już dawniej a przecież szczycimy się naszą kulturą nowoczesną, postępem, humanizmem, altruizmem!...

W. Skawronjek.

„Partja imperjalistów."

Jeszcze w lutym bieżącego roku w Petersburgu powstała myśl zorganizowania nowej partji politycznej i wówczas hr. Perowskij - Sołowowo wystąpił z programem partji pod nazwą „Konserwatyści niezależni".

Wkrótce jednak dla nowej organizacji politycznej ustalono nazwę „Partja imperjalistów", bardziej odpowiednią, zdaniem inicjatorów w chwili rozpanoszenia się „nacjonalizmu zoologicznego".

Podczas licznych zebrań opracowano podstawowe zasady partji, któremi są: monarchizm, jedność Rosji, prawa kresów i ścisłe wyodrębnienie się od nacjonalizmu wiadomego typu.

W naradach, według słów „Rus. Mołwy", brali udział przedstawiciele różnych partji politycznych: październikowcy, nacjonaliści, członkowie Koła Polskiego i inni: ks. A. Obolenskij, hr. Olsufjew P. Izwolskij, bar. Szilling, bar. Falkerzam, bar. Rozen, Korwin-Milewskij, hr. Perowskij, hr. Beklemiszew i inni.

Imperjaliści przypuszczali pierwotnie, że centrum Dumy Państwowej solidaryzuje się z nimi w wielu kwestjach. Obecnie imperjaliści w odróżnieniu od centrum stawiają jako swoje hasło: „narodowość rosyjska jest przodująca w Rosji, lecz nie panująca".

Stanowisko to jest w szczególności podkreślane odnośnie do stosunków rosyjsko-polskich.

„Imperjaliści" nie mają jeszcze dotąd głównego leadera, dokoła którego będą się grupować.

Sądy ubezpieczeniowe

Wobec bliskiego wprowadzenia w życie prawa o ubezpieczeniu robotników, ministerjum handlu i przemysłu opracowało projekt wprowadzenia nowej instytucji sądowej, t. zw. sądów ubezpieczeniowych, których kompetetencji podlegałyby pretensje robotników do odszkodowania za poniesione podczas roboty kalectwo. Początkowo ministerjum zaleca otworzyć tytułem próby tylko jeden taki sąd w Petersburgu.

Według projektu ministerjum, sąd ubezpieczeniowy funkcjonować będzie przy miejscowym sądzie okręgowym i składać się ma z przewodniczącego, na prawach członka sądu okręgowego, i 12 ławników, po 6 od fabrykantów i od robotników, wybieranych corocznie przez ogólne zebranie uczestników towarzystw ubezpieczeniowych i członków zarządów kas szpitalnych.

Przedstawiciele fabrykantów żadnego wynagrodzenia nie pobierają; przedstawiciele zaś robotników pobierają wynagrodzenie w wysokości półtora zarobku dziennego za każdy dzień obecności w sądzie.

Komplet sądu stanowią przewodniczący i 4 ławników; prokuratura w posiedzeniach udziału nie bierze.

Wszelkie akcje wzajemne są wykluczone. Dla określenia stopnia zdolności do pracy poszwankowanych robotników utworzone będą posady lekarzów specjalistów.

Wyroki sądu ubezpieczeniowego są ostateczne. Skargi na te wyroki, dla przyśpieszenia procedury sądowej, wnoszone być mogą tylko do cywilnego departamentu kasacyjnego Senatu.

Projekt ministerjum handlu rozważany będzie jeszcze w ministerjum sprawiedliwości, a następnie w Radzie ministrów

Z Chełmszczyzny.

Przy opracowaniu projektu prawa o samorządzie miejskim dla przyszłej gub. chełmskiej napotkały się znaczne na razie trudności.

Działacze chełmscy z biskupem Eulogjuszem na czele domagają się, aby samorząd w miastach tej gubernji był bezwarunkowo rosyjski, i aby za pomocą jego można prędko nadać miastom zewnętrzny charakter rosyjski. Projekt ten nie jest wykonalny z braku w miastach żywiołu rosyjskiego.

Chełmskie bractwo prawosławne zwróciło się do prezesa Rady ministrów z żądaniem utworzenia dla Chełmszczyzny specjalnego banku rządowego z kredytem długoterminowym dla wydawania ulgowych pożyczek na kupno rosjanom nieruchomości w miastach tej gubernji.

Dymisja francuskiego ministra wojny.

Francuski minister wojny, Millerand, podał się z sobety na niedzielę do dymisji, o godz. 1 po północy. Powodem dymisji stała się afera, która od 8 dni rozgrywała się za kulisami izby deputowanej senatu, a która związana jest ze sprawą Dreyfussa.

Znany z procesu Dreyfussa oberst Paty de Clam, który należał do największych przeciwników kapitana Dreyfussa, zażądał teraz, po 10 letniej nieaktywności powołania go do armji. Już z racji afery marokańskiej zwrócił się do ówczesnego ministra wojny, Messimy, aby mu przywrócono stanowisko w armji.

Messimy, który widział ojczyznę w poważnem niebezpieczeństwie ze względu na grożący wybuch wojny z Niemcami, przyrzekł oberstowi Paty de Clam, że powoła go do służby wojskowej. Skończyła się jednak cała sprawa na przyrzeczeniu, ponieważ afera marokańska została pokojowo rozwiązana.

Obecnie min. wojny, Millerand, postanowił spełnić przyrzeczen. poprzednika Messimy, i przed 8 dniami powołał obersta Paty de Clam do armji, nie zapytawszy przedtem o zdanie rady ministrów. Powołanie Paty de Clam do armji, równało się wywołaniu zatargu ze zwolennikami kapitana Dreyfussa, którzy pod wodzą Combesa, poczęli robić z tej sprawy sensację. Oświadczyli oni, że przy otwarciu izby deputowanych i senatu, wniosą interpelację, aby na krótko przed wyborem prezydenta republiki, wywołać w obu izbach skandal.

Kierownikiem całej akcji zwolenników był minister rolnictwa Pams, któremu zależało na tem, aby przed wyborem prezydenta republiki wywołać we Francji nastrój wrogi dla Poincaré'go, a przychylny dla Combesa.

Późnym wieczorem o godzinie pół do 11 w sobotę zebrała się francuska rada ministrów, aby obradować nad sprawą obersta Paty de Clam.

W radzie ministrów uczestniczyli wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem ministra rolnictwa Pamsa i ministra marynarki Delcassego. Rada ministrów trwała do w pół do drugiej nad ranem, nie powzięła decyzji i postanowiła odbyć następne posiedzenie w niedzielę o godzinie 3 po południu.

Minister wojny Millerand podał się jednakże już na nocnem posiedzeniu rady do dymisji, aby gabinetowi Poincaré'go nie sprawiać trudności. Minister wojny Millerand oświadczył nadto, że za powołanie obersta Paty de Clam do armji, bierze osobiście wszelką odpowiedzialność. Następcą Milleranda został obecny minister kolonjalny Lebrun. Na ministra kolonji upatrzony jest obecny podsekretarz ministerjum finansów Bosnard.

Nowy rok „Zarania".

Redaktor tygodnika ludowego „Zaranie", p. Malinowski, pisze w numerze noworocznym:

„Rok ubiegły zostawił nam jeszcze i tę naukę, że nawet dziś, po wiekowem doświadczeniu, pewne przodujące w narodzie warstwy nie mogą się jednak zdobyć na odwagę uznania zasad, głoszonych przez Kołłątaja, za zbawienne. Więc o wielkim tym mężu prawie nie mówili, zawsze zaś istotę jego wskazań i dążności przemilczali.

A jednak zasady Kołłątaja, jego rozpęd w rozumieniu potrzeby przeobrażenia życia społecznego i wychowania narodowego — te się zostoją i lud je przyjmie za swoje, i wtedy właśnie zmieni się wszystko na dobre...

Owo dzisiejsze budzenie się ludu polskiego, uświadamianie się jego, i poznawanie przezeń rzeczy i spraw, które naród do odrodzenia prowadzą, to właśnie pierwsze znaki i pierwsze objawy, że wskazania Kołłątaja, Staszica i wielu innych późniejszych wielkich naszych demokratów i nauczycieli zasad ludowych obejmują w narodzie panowanie, bo do rdzenia jego, do ludu samego dochodzą i z niego się nawet same wyłaniają...

Tego żadne wyklęcie nie zabije, ani polityka ludzi „starej epoki" na manowce nie sprowadzi. Sam fakt, że „Zarania" nie zabili dotąd, że się koło niego skupia coraz więcej ludu są świadectwem i dowodem tego... i to właśnie również na pożyteczny w narodzie dorobek roku ubiegłego, 1912, zapisać wypada".

Dokąd prowadzi obecne wychowanie.

Na temat powyższy wypowiedziała nader ciekawe uwagi ks. Adamowa Lubomirska w dłuższym artykule, zamieszczonym w „N. Wiener Tageblatt". Czy można—pisze ks. Lubomirska—jeszcze na serjo nazywać wychowaniem owe sztuczne hodowanie egoizmu, który zwie się indywidualnością, zarozumiałości, którą się nazywa siłą charakteru, hodowanie braku ogólnego wykształcenia, jakoteż kultury umysłowej i duchowej? Natomiast obdarza się młodzież naszą świadectwami maturalnemi i innemi „świadectwami", które nie dowodzą posiadania ani prawdziwej wiedzy, ani szczególnej zdolności do walki o byt, wymagającej ludzi dzielnych, wyrobionych i wypróbowanych, a nie duchowo i fizycznie skarlałych produktów szkoły, bez siły, energii, inicjatywy i zamiłowania do pracy.

Dziwna to rzecz, że stosunki te znane są wszystkim, a jednak nie znajdzie się nikt, coby miałby odwagę podjąć skuteczną inicjatywę i zaradzić temu. Wszelka energja wyczerpuje się u nas w wytrwałem mówieniu i cierpliwem mów wysłuchiwaniu, tolerowaniu. Jakież świetne szkoły możnaby stworzyć tym nakładem czasu, energji i cierpliwości!

Jedynie ważną rzeczą dla rodziny, państwa i ludzkości jest szkoła, ponieważ jest ona duchową kolebką przyszłości narodów. Chcąc prawdę powiedzieć, to dziś, gdy dzieci ze wszystkich warstw społeczeństwa napływają do szkół, bardzo wiele z tego, co się pisze o wpływie rodziny na szkołę, jest jedynie literaturą. Biedna robotnica nie ma przeważnie czasu, aby zajmować się prowadzeniem i wychowaniem swych dzieci, a panie z kół dobrze sytuowanych często bardzo nie dbają zupełnie o dzieci.

Spełnianie zwykłej roli macierzyńskiej wyszło już widocznie z mody. Tak, wielu wydaje się to zacofaniem, gdy się żąda, aby kobieta poświęcała się dzieciom najzupełniej — mianowicie tak, jak tego dzieciom istotnie potrzeba. Albowiem nietylko choremu, ale także zdrowemu dziecku trzeba prócz czasu i ofiary z przyjemności wygód oddawać najlepszą cząstkę swej duszy, swych myśli i swego doświadczenia.

Trzeba się zrzec własnego życia na rzecz dzieci i jeśli gdzie, to w tym wypadku najlepiej można zastosować przysłowie, że „nie można równocześnie służyć dwum panom". Dziecko jest bardzo wielkim panem, i jeśli dziś istnieje więcej może, niż w poprzednich czasach matek neurastenicznych, żywiących chorobliwie egzaltowaną miłość do swych dzieci, która nie wychodzi im na dobre ani fizycznie, ani duchowo to z drugiej strony za wiele jest także matek, zgoła nie troszczących się o swe dzieci.

Tem więcej zatem wymagać należy od szkoły. Jaką więc ma być szkoła, aby wychowaniem, jakie daje dzieciom, zdołała dokonać regeneracji ludzkości?

Nie mając pretensji do współzawodnictwa z zawodowymi pedagogami zaproponowałabym z całą skromnością, aby nie stawiano egzaminów za najważniejszy cel nauki i wreszcie złożono do grobu między inne mumie, przestarzałą już istotnie maturę, zaś przyjęcie do wyższego zakładu naukowego: do uniwersytetu i t. d. uczyniono zależnem od ostrego egzaminu wstępnego, jak to się już dzieje w Anglji i Ameryce od wielu lat.

W ten sposób zaoszczędzonoby uczniom liceów i gimnazjów maturę, istotnie bardzo denerwującą, a zupełnie zbyteczną dla owych wielu uczniów, którzy nie mają zamiaru uczęszczać do wyższych szkół. Jeśli się spojrzy na poziom rezultatów narodu angielskiego, można twierdzić, że anglicy niezbyt ucierpieli wskutek braku matury. Należy zwrócić uwagę na różnicę między świeżą, wesołą i rumianą młodzieżą angielską, a naszymi bladymi, zmęczonymi i wyczerpanymi uczniami. Gdzie jest rezultat lepszy? Dlaczego upieramy się więc przy dawno już potępionych metodach? Nie wielu ludzi wie, przez kogo i w jakim celu egzaminy maturalne zostały niegdyś wprowadzone. Wprowadził je po roku 1848 minister Bach, aby świeże i pojętne, a może i gorące głowy ówczesnej młodzieży „ostudzić". Udało się to też znakomicie.

Dzieci mogłyby w „nowych szkołach" przez cały rok pobierać świeżą, zachęcającą naukę w przedmiotach, które możnaby nazwać przedmiotami „życiowemi", mianowicie przedewszystkiem o tem, co ma związek z przyrodą, mogłyby się uczyć wszystkiego u źródła, wśród pól i lasów, z pomocą demonstracji, któreby wpajały w nie zamiłowanie i zrozumienie przyrody. Czy nie byłoby to wreszcie na czasie za wzorem Anglji i Ameryki zakładać w pobliżu wielkich miast pod opieką i kierunkiem odpowiednich sił nauczycielskich kolonie dla dzieci, w których dzieci spędzałyby dzień cały na nauce i praktycznych zajęciach w polu i skąd codziennie wieczorem wracałyby tramwajem, lub koleją do swych rodziców. Powtarzam, że nie jest to utopią, lecz systemem już należycie wypróbowanym. Jeśli dzieci w Ameryce mogą wygodnie odbywać 2, lub 3 kilometrową drogę do szkoły i z powrotem, to dlaczegóż u nas rzecz ta miałaby być niewykonalną? Mówimy tak wiele o humanitarności i nie przychodzi nam na myśl, że humanitarnem jest również żądanie, aby mnogie tysiące dzieci mogły się rozkoszować lasem i łąką, kwiatami i trawnikami.

„Zdaniem mojem prywatnem jest — pisze, kończąc swe wywody ks. Lubomirska, że przedewszystkiem kobiety, oczywiście najbardziej takie, które mają gospodarczo-ogrodnicze przygotowanie, ale także posiadające szersze wykształcenie w dziedzinach realnych i praktycznych, byłyby tu najbardziej powołane. Samo przez się rozumie się, że mowa tu tylko o szkołach ludowych i średnich, w których chodzi przedewszystkiem o ukształcenie charakteru dzieci i gdzie dobry, moralny wpływ jest niezbędnym warunkiem prawdziwego wychowania. Im mniej kobiety występować będą w życiu publicznem, tem piękniej i szlachetniej zdołają pracować nad jedynie prawdziwym postępem ludzkości: nad wykształceniem i wychowaniem naszych dzieci; a ten najpiękniejszy i najlepszy przywilej będzie im przysługiwał po wsze czasy".

Wiadomości ogólne.

○ **O zamknięcie towarzystwa.** Senat, rozpoznawszy 37 skarg na zamknięcie różnych towarzystw, oraz odmowę ich zarejestrowania, 11 skarg uznał za zasługujące na uwzględnienie, pozostałe zaś odrzucił. Pomiędzy skargami uwzględnionemi niema dotyczących instytucji polskich.

○ **Przewóz dzieł sztuki.** Do rady zjazdów taryfowych kolei żelaznych wniesiono projekt wprowadzenia specjalnych ulg i obniżenia taryfy na przewóz kolejami obrazów i dzieł sztuki, przewożonych na wystawy.

W sprawie tej zażądano, pomiędzy innemi opinji tutejszych kolei rządowych.

Z Cesarstwa.

△ **Aresztowanie marynarzy.** Gazety finlandzkie donoszą, iż kilka dni temu w Helsingforsie aresztowano około 30 marynarzy rosyjskich. Wszyscy aresztowani są podejrzewani o należenie do stowarzyszenia rewolucyjnego i zostali przewiezieni do Petersburga.

Wiadomości krajowe.

+ **Z prasy.** Wychodzący od Nowego Roku półtygodnik „Nurt" pod redakcją p. Władysława Bukowińskiego przekształca się na tygodnik, który będą otrzymywali bezpłatnie wszyscy prenumeratorowie „Sfinksa".

+ **Z kolei W.-W.** Niebezpieczeństwo grozi podróżującym z powodu nowego rozporządzenia, jakie zastosowano na linji wiedeńskiej, a polega ono na niepowstrzymywaniu pod sygnałem pociągów osobowych przy krzyżowania na stacjach, jak to dotąd było w praktyce.

Z rozporządzenia tego, dyżurujący urzędnik puszczać ma pociąg drugi, gdy pierwszy ze stacji jeszcze nie wyszedł.

Podczas większego ruchu pasażerskiego na stacjach pośrednich, gdzie oświetlenie nie jest bardzo dostateczne, tego rodzaju porządki mogą spowodować wypadki.

+ **Napady bandyckie.** Pod Pajęcznem w pobliżu lasu 8 bandytów w maskach napadło na kilka fur z pasażerami z Radomska. Zrewidowali w ten sposób 8 fur i 40 pasażerów: 30 żydów i 10 chrześcjan, którym zabrali 2,500 rb. Zranili też ciężko żyda, Szymona Pelta z Zalesia. Bandytów dotąd nie ujęto.

+ **Z powodu anonimu.** Z Kielc donoszą do gazet żydowskich, że rabin tamtejszy, Jerozolimski posłał do policmajstra otrzymany anonim, z prośbą o zakomunikowanie go gubernatorowi. W anonimie tym napisano do rabina, że będzie pogrom. Z powodu tego anonimu po Kielcach krążyły cały tydzień wzmocnione patrole, które usunięto dopiero ostatniego dnia świąt Bożego Narodzenia st. stylu.

Z komitetu obywatelskiego.

Biuro prezesa komitetu urządzone zostanie w domu przy ulicy Nowo-Spacerowej nr. 27 (telefonu nr. 22-00). Lokal kasy głównej przy ul. Piotrkowskiej nr. 106.

Biura I okręgu, którego przewodniczącymi są pp. Kokeli i Bessert —znajdować się będą; przy fabryce Akc. Tow. L. Geyera (Piotrkowska nr. 228) i w domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 67. Rewiry w tym obwodzie dotychczas nie zostały zorganizowane i obsadzone.

Biuro II okręgu (przewodniczy p. Wierzbicki) mieścić się będzie w kancelarji szkoły fabrycznej Allarta (ulica Kątna 17). Rewiry w tym obwodzie zorganizowano w sposób następujący; 6-ty przewodniczący p. Juljusz Otto Stephan (Kątna 17), 7-y — p. Antoni Więckowski (Kątna 25), 14-ty — p. Aleksander Flach (Wólczańska 202), 15-ty — p. Jan Wasik (Kątna 44).

W III-im okręgu (przewodniczący pp. dr. Skalski i Edmund Schuetz) biura obwodowe znajdować się będą przy ul. Rokicińskiej nr. 47 i przy fabryce „Heinzel i Kunitzer". Na przewodniczących rewirów wybrani zostali w 10-tym rewirze pp. Leon Chwalbiński (ul. Rokicińska szosa, konsum. fabr. Akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer"), w 16-tym — p. Ignacy Malewicz (ul. Rokicińska fabr. akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer"), w 17-tym Józef Lessel (fabr. „Heinzel i Kunitzer"), w 27-ym ks. Jan Albrecht (ulica Kunitzera 6).

W IV-tym okręgu — lokal biura obwodowego — w gazowni łódzkiej (przewodniczący pp. Swierczewski, oraz p. Heidrich (ul. Widzewska 188). Na przewodniczących rewirów powołani zostali; w 12-tym p. Wenske Widzewska 198, 18-tym p. Linow, 19-tym p. Kaller (Główna 21), w 23-im ks. kanonik Szmidel (parafja św. Krzyża), w 24-tym pastor Patzer (kościół ewangielicki św. Jana).

W V-tym okręgu — biuro obwodowe przy ulicy Piotrkowskiej 105 u p. Wł. Wagnera. Na przewodniczących rewirów wybrani zostali w 32 i 33-im pastor Gundlach (parafia św. Trójcy), 20 i 21-ym pastor Falcman (parafia św. Jana), 22 i 25-tym p. Wagner (Piotrkowska № 213), w 26-tym ks. prałat Tymieniecki (parafia św. Stanisława Kostki).

W VI-tym okręgu — lokal biura obwodowego przy ulicy Widzewskiej 108 u p. Cyrklera. Na przewodniczących rewirów powołani zostali pp. w 28-ym zewirze p. Rudolf Schiele (Przejazd 52), w 29-ym p. Stanisław Bartczak (Wólczańska 167), w 30-tym p. Wincenty Kusak (Nawrot 37), w 31-ym p. J. Miller (Widzewska № 96).

W VII-ym obwodzie— lokal biura obwodowego urządzony będzie w domu przy ulicy Franciszkańskiej 10. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 35 i 36-tym p. Święciński (przy ulicy Targowej № 7), w 37-ym p. Makowski (Franciszkańska № 10).

W VIII obwodzie lokal biurowy urządzony będzie w domu p. Wocalewskiego (przewodniczącego) przy ulicy Konstantynowskiej 51. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 38 rewirze p. Marjan Łuba (Nowy-Rynek 5), w 39 p. Ziembiński (Nowy-Rynek 6), w 40 p. Siekierski (Srebrzyńska 15), w 48 p. Edward Meyer (Drewnowska 84).

W IX okręgu — lokal biura obwodowego urządzony będzie przy ul. Konstantynowskiej 40 u. p. Hugona Friedricha. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 34 p. Rudolf Tecław (Srebrzyńska 49), w 41 p. Jan Zielke (Górna 2).

W X okręgu — lokal biurowy w domu przy ulicy Zgierskiej 54 u d-ra Glogera. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 42 ks. Kulesza (parafja N. Marji Panny), w 43 p. Kuehn (Zawadzka 22 — Bałuty), w 44 p. Jeremiasz Schmidt (Łagiewnicka 45), w 45 p. Gustaw Dancer (Szeroka 1), w 46 ks. Bujalski (parafja N. Marji Panny), w 47 dr. Lewinson (Wschodnia 58), w 49 pastor Serrini (Zgierz), w 50 apteka Hamburgera (Zgierska 77), w 51 p. Juljusz Lohrer (ulica Hypoteczna 25).

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na szesnaste z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 15 stycznia,

wybraliśmy nadzwyczaj wesołą krotochwilę w 4 aktach Dobrańskiego pt.

Żołnierz król we Madagaskaru

Sztuka ta, pełna komicznych scen i epizodów zyskała sobie stałe powodzenie, to też nie wątpimy że i na przedstawienie środowe pośpieszą tłumnie nasi Prenumeratorzy

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Kronika.

= (s) **Odczyty w Stowarz. pracowników handlowych.** — Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych urządza jeszcze w ciągu bieżących miesięcy zimowych kilka odczytów literackich. Rozpocznie je p. Jan Lorentowicz trzema odczytami pod tytułem „Stefan Żeromski" (21 stycznia). Potem usłyszymy p. dr. fil. Natalję Gąsiorowską, która wygłosi odczyt „Kultura Odrodzenia", a następnie p. Ignacy Matuszewski opowiadać będzie o Słowackim.

Takiej sympatycznej działalności Sekcji Kulturalnej przy Stowarzyszeniu, która pracę swoją poświęca nietylko dla swych członków, ale pojmując swe zadanie daleko szerzej, stara się, aby jej usiłowania przyniosły korzyść szerszemu ogółowi, można tylko szczerze przyklasnąć. Przekonani też jesteśmy, że odczyty te będą licznie przez łódzką publiczność odwiedzane.

Wiele osób zainteresowało się już temi ciekawemi odczytami i ze względu na tematy, jak również na osoby prelegentów, z wielu stron proszono o zarezerwowanie biletów, liczba których wobec szczupłości lokalu będzie ograniczona.

Prócz powyższych odczytów Sekcja urządza dla swych członków, a właściwie dla wszystkich pracowników handlowych szereg wykładów z dziedziny prawa. Na prelegentów zaproszono kilku prawników tutejszych i warszawskich. Rozpocznie je dr. Władysław Maliniak z Warszawy odczytem: „O istocie prawa". Cena za odczyt bardzo niska 20 i 30 kop., a to w tym celu, żeby uprzystępnić je wszystkim pracownikom handlowym. Dla umożliwienia wysłuchania wszystkich wykładów i otrzymania w ten sposób pewnego całokształtu wiedzy z tej dziedziny Sekcja postanowiła wydawać bilety po rublu za 10 wykładów nietylko dla członków Stowarzyszenia, ale i dla członków innych stowarzyszeń handlowych w naszem mieście.

= (r) **Tow. Krzewienia Oświaty.** W czwartek dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11 prof. L. Wysznacki wygłosi dalszy ciąg swych wykładów z geografji fizycznej. Odczyt tylko dla członków bezpłatnie.

W sobotę 18 b. m. o godz. 8 w. dr. fil. Marja Przedborska mówić będzie „O początku filozofji greckiej" Pierwiastek filozoficzny greckiej mytografji. Samodzielny rozwój filozofji problemat kosmologiczny a) Filozofowie polscy: Krocotja materji wszechświata b) Pytagorejczycy: świat jako kosmos c) Eleaci: nauka o niezmienności bytu, d) zagadnienia dualizmu e) Teorja atomów.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 4 po poł. dr. M. Kaufman: „Tajemnicze własności krwi". Skład krwi. Surowica i jej własności. Szczepienia ochronne. Lecznicze zastosowanie surowicy. Immunizacja. Objawy dufilaksji. Badanie krwi w medycynie sądowej. Wzajemny stosunek surowicy u różnych gatunków zwierząt. Wejście 10 kop., dla członków 5 kop.

= (s) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 6 do dnia 13 b. m. był następujący: na ospę było chorych 12, przybyło 8, wypisało się 4, pozostało 11; na szkarlatynę było chorych 6, przybyło 7, zmarła 1, pozostało 12; na dur brzuszny był chory 1, pozostał 1; na różę było chorych 2, przybyło 2, pozostało 4; razem było chorych 21, przybyło 12, wypisało się 4, zmarła 1, pozostało 28.

= (k) **Przytułek położniczy w Radogoszczu.** Rada łódzkiego chrześć. Tow. dobroczynności uchwaliła wybudować i otworzyć w podmiejskich okolicach naszego miasta szereg przytułków położniczych dla ubogich matek.

Przedewszystkiem otwarty będzie przytułek położniczy w kolonji Radogoszcz.

Ponieważ założenie przytułku położniczego pociągnie za sobą znaczne koszta,, zarząd Tow. wraz ze zorganizowanym już komitetem przytułku położniczego zwrócił się do zarządu gminy Radogoszcz z prośbą o wyasygnowanie 1,000 rb. dla oznaczonego przytułku.

= (k) **Sprawy szkolne na przedmieściach.** W sobotę ubiegłą, w zarządzie gminy Radogoszcz odbyło się posiedzenie Komisji szkolnej, przy udziale wójta gminy, oraz pełnomocników gminnych.

W sprawie otwarcia nowych dziesięciu szkół na Bałutach uchwalono, aby nie czekając otrzymania pieniężnego subsydjum od skarbu na każdą z projektowanych szkół, otworzyć z dniem 28 b. m., kosztem funduszów gromadzkich trzy nowe oddziały szkolne mianowicie: po jednym oddziale przy szkołach Bałuckich №№ 1, 3 i 7.

Etat dla każdej z tych szkół ustanowiono w następujących pozycjach:

Pensja nauczyciela 500 rub., na opał mieszkania nauczyciela — 60 rb. na opał dla lokalu szkolnego — 25 rub., na najem stróża — 50 rub., na materjały piśmienne — 10 rub., na nagrody dla uczni — 4 rub., na książki do bibljoteki 10 rub., do rozporządzenia dyrekcji naukowej — 4 rb., dla nauczyciela religji — 80 rub., na najem lokalu szkolnego — 300 rub., oraz dla lekarza szkolnego — szczepienie ospy — 25 rub. rocznie, a zatem licząc razem na każdą szkołę po 1,312 rub. rocznie.

Oprócz tego uchwalono:

Etat szkoły Bałuckiej № 2, zrównać z etatami pozostałych szkół gm. w Radogoszczu.

Na książki do bibljotek szkolnych uchwalono dla każdego z oddziałów szkolnych dodatkowo po 10 rub. rocznie.

Na każdy oddział szkolny w osadzie Bałuty, kolonji Radogoszcz i Zubardź asygnowano od 1 b. m. po 25 rub. rocznie dla utworzenia posady lekarza szkolnego, który będzie udzielać bezpłatnych porad uczniom szkół, oraz szczepić im ospę.

Wprowadzenie ćwiczeń gimnastycznych we wszystkich szkołach uchwalono odroczyć do dnia 1 lipca roku bież.

Jako kandydatów na posady nowych nauczycieli postanowiono przedstawić naczelnikowi łódzkiej dyrekcji naukowej następujące osoby, pp.: Wandę Frant, Stanisława Charasa i Benjamina Scherlinga.

Pozostała liczba projektowanych szkół będzie otwarta po asygnowaniu subsydjum rządowego, którego zatwierdzenie spodziewane jest w najbliższych dniach, gdyż pełnomocnicy gminni otrzymali w tej kwestji przychylne zapewnienie od kuratora warszawskiego okręgu naukowego.

= (r) **Ofiary.** Dla uczczenia pamięci ojca swego Izydora Birnbauma, ofiarowała córka i synowie rb. 100 na nędzę wyjątkową i 50 rb. na tanią kuchnię. Pan E. Padowicz ofiarował po 25 rb. na opał i na tanią kuchnię i 50 rb. na pozbawionych pracy żydów. Firma S. i M. Bergson ofiarowała 50 korcy węgla. Pani Fan-

ny Sakheim ofiarowała pół sztuki wełnianego towaru na tombolę.

Wszystkie te ofiary złożone zostały w żyd. Tow. dobroczynności.

— (b) **Ze Stow. „Przyszłość".** Onegdaj o godz. 3 po poł., w lokalu Stow. nauczycieli chrześcjan przy ul. Konstantynowskiej nr. 6, odbyło się zebranie członków oddziału łódzkiego Tow. abstynentów „Przyszłość", przy udziale 16 członków.

Przewodniczył na zebraniu dr. Skalski.

Skarbnik Tow. p. Zak przedstawił sprawozdanie z zabawy w dniu 4 b. m. Dochodu było 27 rb. 34 kop., rozchodów 51 rb. 60 kop. Następnie p. Zak podał wniosek urządzenia w sobotę dnia 18 b. m. wieczornicy; w projekcie jest na wieczornicy wystawić komedję: „Jeden z nas musi się ożenić".

— (r) **Z II Tow. pożycz.-oszczędnościowego.** Na stanowisko dyrektora II żyd. Tow. pożycz-oszczędnościowego, przy ul. Piotr. nr. 33, powołano p. D. Rosenthala. Tow., przy 30 rb. udziałach członków, wydaje pożyczki do 300 rubli, spłacone następnie ratami miesięcznemi, przyjmuje na lokacje kapitały i drobne oszczędności na 4 i pół do 7 proc. rocznie.

Do rady weszli: pp. Jerzy Stiller (prezes), J. Hufnagiel, Ł. Laskowski, D. Sumerci, G. Rubinstein, A. Hendeles, H. Warszawski i B. Ettinger.

Do zarządu Tow. należą: p. p. K. Rubinstein (prezes), A. Lipszyc, Ch. Szajn, A. Lichtenstein, L. Margulies, Sz. Weic oraz J. Rosenthal. Do komisji rewizyjnej p. p. A. Abramowicz, W. Chajfie i M. Lipszyc.

— (r) **Teatr „Casino"** zapowiada od dnia dzisiejszego program wyróżniający się treścią i doborem obrazów od wszystkich wogóle widzianych dotychczas w teatrach kinematograficznych.

Przedstawienie dzisiejsze „Casina" z małym wyjątkiem wypełnia humor i dowcip, wywołując śmiech bezustanny.

Na pierwszym planie zaznaczyć należy wyborną komedję w 3 aktach p. t. „Wybryki młodości", w wykonaniu po raz pierwszy w komedji — słynnej Asty Nielsen.

Dotychczas mieliśmy sposobność podziwiać znakomitą artystkę w rolach bohaterek w dramatach i tragedjach; taka nagła zmiana w repertuarze Nielsen bez zaprzeczenia zaciekawi liczną publiczność ze względu na sposobność porównania i podziwiania jej subtelnej i znakomitej gry w nowej kreacji.

Następnie arcyzabawna farsa „Zgubiony adres" w wykonaniu ulubieńca publiczności niezrównanego Maksa Lindera, zdjęcia cyrkowców z teatru „Varieté" i niezrównany w ilustracji najciekawszych i najważniejszych wypadków w świecie „Dziennik Pathe".

Nadmienić należy, że dostawcą wspaniałych i doborowych obrazów, składających się na programy przedstawień w teatrze „Casina" jest firma „Sfinks" w Warszawie najpoważniejsza i jedyna agencja wynajmu film na „Cesarstwo i Królestwo".

— (r) **W teatrze „Odeon"** dziś demonstrowanym będzie rozgłośny dramat z życia współczesnego w 3 akt. w wykonaniu najlepszych artystów kopenhagskich.

Treść dramatu — dolegliwości naszego społeczeństwa, wartość moralna człowieka-upadlającego się i nieprzebierającego w środkach—poświęcającego honor żony i córki dla zdobycia majątku.

Pozatem komedja z Maksem Linderem w roli głównej p. t. „Maksio na schadzce"; „Dziennik Goumonta", najlepszy i najaktualniejszy z tygodników, oraz, nad program, dramat w 2 częściach p. t. „W szponach pantery", przewyższający pod względem wykonania i wystawy słynny swego czasu obraz „Czterech djabłów".

Śmiało przyznać możemy, że dyrekcja „Odeon" pod względem doborowych programów zadowolnić może największe wymagania publiczności.

— (r) **Teatr „Luna".** Ruchliwa dyrekcja teatru „Luna" wciąż sprowadza najcelniejsze obrazy, które gdzieindziej mogłyby służyć za atrakcję sezonu. Otóż dzisiejsza zmiana programu zapozna nas z dramatem w 4 częściach „Mirakel" (Cud). Obraz ten miał być jeszcze w zeszłym tygodniu demonstrowany przez 4 dni, lecz z przyczyn od dyrekcji niezależnych był zaledwie demonstrowany jeden dzień tylko. Obecnie, dzięki staraniu dyrekcji demonstrowanie owego pięknego obrazu będzie wznowione.

Zaznaczyć musimy, że pomimo, iż obraz ten wymagał wielkiego nakładu kapitału, ceny miejsc nie są podwyższone.

(r) **Z Klubu rzemieślniczego.** Zarząd Klubu rzemieślniczego w Łodzi, za pośrednictwem prasy wyraża swoje podziękowanie byłej korporacji studentów żydów, przy Politechnice warszawskiej „Braterstwo" za bezinteresowne ofiarowanie pozostałej bibljoteki tejże korporacji.

Wypadki.

— (b) **Popłoch w teatrze.** Wczoraj wiecz. podczas żyd. przedstawienia amatorskiego w teatrze Polskim, wynikł popłoch. W połowie drugiego aktu ktoś krzyknął głośno. Wystraszona publiczność, sądząc, że się pali zaczęła się tłoczyć do drzwi. Tylko dzięki energji kilku osób udało się zażegnać katastrofę.

Po ochłonięciu ze strachu okazało się, że przyczyną paniki była mysz, która przeleciała około nóg jakiejś nerwowej kobiety.

— (b) **Zwyrodnienie.** Onegdaj do I cyrkułu policyjnego zgłosiła się Antonina L., zamieszkała przy ul. Pieprzowej i oznajmiła komisarzowi co następuje:

Przed niespełna miesiącem do mieszkania jej, w którem się znajdowała tylko jej 7-letnia córeczka Irena przybył jej dobry znajomy L. W.

Zauważywszy, iż Irena jest sama w domu, począł się z nią pieścić i bawić i w końcu zakneblowawszy jej usta dokonał na niej defloracji. O powyższem L. dowiedziała się dopiero onegdaj.

W. na zasadzie powyższego zeznania aresztowano. Przeczy on wszystkiemu. Śledztwo w tej sprawie przekazano sędziemu śledczemu V rewiru.

— (o) **Zamordowanie stróża nocnego.** Dziś około godz. 3 w nocy policja śledcza otrzymała zawiadomienie, że na ul. Łagiewnickiej zabity został jakiś człowiek. Przybywszy na ul. Łagiewnicką, około domu nr. 35, policja znalazła tam rzeczywiście zwłoki stróża nocnego, Józefa Jaroszewskiego, 65 lat. Idąc po pewnych śladach policja ustaliła, że zabójstwa dokonał niejaki Stefan Ochmański, 25 lat, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Młynarskiej nr. 57, którego też aresztowano. Ochmański zeznał, że zabójstwa dokonał łącznie ze swymi kolegami „pracy" Kazimierzem Trzepskim, 17 lat, z zawodu brukarzem, zamieszkałym przy ulicy Młynarskiej nr. 63 i Janem Suczyńskim, 21 lat.

Zacna trójka dokonała zabójstwa w chwili, gdy J. chciał ich oddać w ręce policji za dokonanie kradzieży.

Trzepski uderzył go żelaznym łomem po głowie tak silnie, że stróż padł martwy na ziemię. Poczem wszyscy trzej poszli jeszcze do miasta, gdzie, jak się zdaje, popełnili nową kradzież. Od aresztowanych odebrano łomy, worki, wytrychy i inne narzędzia złodziejskie. Osadzono ich dla dalszego dochodzenia przy wydziale śledczym.

(o) **Aresztowanie złodziei.** Około trzech tygodni temu z mieszkania Adolfa Porticha, przy ul. Petersburskiej nr. 50, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 150 rb. i między innemi portfel z monogramem A. P. W tych dniach policja śledcza aresztowała znanych złodziei Błażeja Owczarka, 27 lat i Edwarda Norkwesta, 29 lat, którzy do wyżej wspomnianej kradzieży się przyznali.

— (p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem, na Wodnym Rynku, jakiś woźnica przejechał Macieja ?…cika, syna stróża, lat 10.

Chłopiec uległ okaleczeniu obydwuch nóg.

Zamiejscowa.

— (x) **Listy popisowych.** — W myśl rozporządzenia łódzkiej powiatowej komisji poborowej, urzędy gminne w pow. łódzkim, oraz magistrat m. Zgierza, sporządzają obecnie listy popisowych na rok bieżący.

Stosownie do nowych przepisów o powinności wojskowej, do tegorocznych list popisowych mają być wniesieni młodzieńcy, urodzeni w okresie czasu od 1 października 1891 do 1 stycznia 1918 r.

— (x) **Rolnicza kasa poż.-oszcz. w Zgierzu.** Zarząd łagiewnickiego kółka rolniczego wysłał w tych dniach do władz gubernjalnych dla zatwierdzenia, projekt kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla rolników.

Według nakreślonego planu, w obręb działalności kasy wchodzić będzie pięć gmin, mianowicie: Dobra i Biała, pow. brzezińskiego, oraz Łagiewniki, Lućmierz i Nakielnica, pow. łódzkiego.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Świeży powiew ze sceny: „Sąd", sztuka Czesława Halicza, ukaże się dzisiaj na scenie teatru Polskiego po raz 4 z przewyborną w roli matki p. Bartoszewską i inteligentnym p. Foltą, który odtworzy filozofującego doktrynera, brata złodziejskiego.

W środę, o godz. 8 m. 15, „Djabeł i Karczmarka", malownicza komedja Stef. Krzywoszewskiego pełna dźwięcznego śmiechu i serdecznego ubawienia.

We czwartek, przemówi ze sceny teatru Polskiego, potężny mag teatralny Przybyszewski, w którego „Złotem runie" wystąpi znana publiczności łódzkiej p. Stefanja Gromnicka, jako „Irena" obok najwybitniejszych sił naszego dramatu.

W próbach: „Mezaljans„ I. Shawa, „Poeci się żenią" B. Gorczyńskiego, „Wiek miłości" i najświeższa nowość teatru Małego z Warszawy p. t. „Mój najdostojniejszy przodek", który arcykomicznem ułożeniem sytuacji, budzi huragany śmiechu.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

Dziś we wtorek„ Lygja" w 8 aktach H. Sienkiewicza.

— Jutro w środę „Żołnierz królowej Madagaskaru" komedja.

— We czwartek „Wojna podczas pokoju" komedja w 5 aktach.

— W piątek ukaże się po raz trzeci oryginalna sztuka Jeromea p. t. „Tajemnicza postać", która na pierwszych dwuch przedstawieniach wywarła silne wrażenie na widzach.

— W sobotę po południu po cenach najniższych „Lygja" w 8 aktach Pełne próby odbywają się ze sztuk „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona", w których gościnnie wystąpi wybitny artysta teatrów polskich p. Józef Popławski.

Powyższe sztuki grane obecnie w Warszawie kilkadziesiąt razy oraz występy krakowskiego gościa, który rolą Napoleona zdobył sobie na wszystkich scenach powodzenie i uznanie w prasie, powinny ściągnąć liczną publiczność.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

W czwartek dnia 16 b. m. na koncercie warsz. orkiestry filharmonicznej wykonana będzie po raz pierwszy u nas symfonia I Mahlera.

Zdaniem, wybitnego krytyka francuskiego, Wiliama Rittera, w liczbie symfonistów doby współczesnej, Mahler (zmarły przed kilku miesiącami), zajmował naczelne miejsce.

Symfonie M. podobnie, jak ich twórca, posiadają w sobie coś demonicznego. Już pierwsze lata pracy jego na niwie muzycznej w Wiedniu, doznawały ze strony krytyki życzliwego poparcia. Jako kapelmistrz, Mahler posiadał dar rozgrzewania orkiestry „na chłodno", przytem odznaczał się właściwem sobie pojmowaniem utworów Beethovena. Wykonanie pod jego dyrekcją IX symfonji Beethovena, przyniosło Mahlerowi wielkie uznanie, zwłaszcza w Dreznie i Wiedniu. Następnie zajmował kolejno stanowiska kapelmistrza opery w Budapeszcie, Hamburgu i ostatecznie w Wiedniu, gdzie doczekał się tryumfów jako najwybitniejszy po Brahmsie i Bruknerze symfonista.

Rozmiary dzieł Mahlera, równają się 9 symf. Beethowena — o charakterze przeważnie muzyki „programowej".

Pierwsza jego symfonja, którą usłyszymy na koncercie W. O. F. w czwartek wyróżnia się jasną fakturą, olśniewającą instrumentacją, o tematach olbrzymich swym zakrojem.

Potężny talent kompozytorski Mahlera cieszy się dziś należytą sławą i uznaniem całego świata kulturalnego, to też zapowiedź wykonania symfonji I przez zespół warsz. drużyny filharmonicznej w Łodzi zainteresowała wszystkich naszych melomanów.

Pozatem program koncertu zapowiada szereg innych dzieł wielkich kompozytorów i współudział wszechświatowej sławy wiolonczelisty, Jeana Gerardy.

Bilety — w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca, ul. Piotrkowska nr. 90.

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Tajemnicza postać", sztuka w 3 częściach Jerome K. Jeromé'a.

Przewidywany od lat kilkunastu w poezji i na scenie zwrot ku romantyzmowi zdaje się być bliższym urzeczywistnienia, niż ogólnie przypuszczają. Gdzieniegdzie wschodzące pierwiosnki wiosenne pewnego mistycyzmu są zapowiedzią tej przemiany.

Naturalnie nie nastąpi to ani za rok, ani za dwa, ale pierwsze jaskółki już nadlatują, i to od narodu najpozytywniejszego, jakim bezsprzecznie są dzieci Albjonu.

Refleksje te mimowoli nasuwa mi ostatnia nowość repertuarowa, wystawiona po raz pierwszy w ubiegłą sobotę, na scenie teatru Popularnego.

Jerome K. Jerome, z fachu humorysta, z urodzenia poeta, śmiejący się przez łzy, wprowadza nas do podmiejskich pokojów umeblowanych, gdzie zmuszeni są przebywać chwilowo ludzie wykolejeni, z rozmaitych sfer Londynu.

A więc jest naturalnie gospodyni, wdowa po adwokacie, służąca, niedawno wypuszczona z więzienia, ex-major z żoną i córką, przez którą z powrotem chce wejść w bogate sfery, malarz, który dla zdobycia mamony tworzy pornograficzne obrazy, wymalowana stara panna zgryźliwa i uszczypliwa, jak wszystkie tego rodzaju istoty, które nie miały możności zapoznać się z prawdziwem uczuciem, żyd, zapierający się swego pochodzenia i pozujący na dobroczyńcę ludzkości, kuzynka barona, imponująca swemi urojonemi stosunkami i wreszcie młody próżniak, w którym drzemie dusza artysty, a któremu dotąd nikt nie umiał wskazać drogi do pracy.

Ludzie ci, ot, jak to bywa na świecie, żyjąc pod jednym dachem niby jedna rodzina, oszukują się i okradają wzajemnie, nie szczędząc sobie jednocześnie przykrych i uszczypliwych słów niemal na każdym kroku.

To też widz mimowoli wzrusza ramionami i krzyczy gwałtu! bo jeśli autor do połowy aktu nagromadził tyle niegodziwości, co to będzie dalej, — tymczasem wkrótce przekonywuje się, że było to zrobione celowo, bo oto pod koniec aktu pierwszego wprowadza autor nowego lokatora, pod nazwą tajemniczej postaci, który jest symbolem dobra, piękna i szlachetności.

I oto tajemnicza postać rozpoczyna swoją pracę, ale nie strofuje nikogo, nie moralizuje, lecz do każdego przemawia dobrotliwie, w każdym

odkrywa jego dodatnie rysy charakteru, to też każda z tych osób przypomina sobie, że to jego dobry znajomy, że kiedyś tę postać już widział, tylko nie może sobie przypomnieć kiedy to było i wśród jakich okoliczności. I jak pod wpływem czarodziejskiego zaklęcia ci przestraszający ludzie z aktu pierwszego, stają się w akcie trzecim ludźmi dobrymi szlachetnymi, pracowitymi i prześcigującymi się we wzajemnych usługach, a dokonawszy tej przemiany tajemnicza postać odchodzi, bo ma jeszcze dużo, dużo pracy przed sobą.

Sztuka Jorome K. Jerome'a *wydaje się* nudną, ale nudną nie jest, *wydaje się* sztuczną i zbudowaną na kruchych podstawach, ale i to prawdą nie jest. Jest ona tylko szkicowaną nieśmiało, jak gdyby autor bał się, by go za jego ideę nie wyśmiano, lub co gorzej, nie okrzyczano za warjata.

Autor nie silił się tu na zajmującą intrygę, nie dbał o to czy akcja toczy się równo czy też niema jej wcale, lecz szło mu o zmuszenie słuchacza do myślenia, do odszukania wśród tego grona osób swego własnego ja, a to w zupełności osiąga to też chociażby tylko z tego względu sztuka jest bardzo zajmującą i godną widzenia.

Wykonanie „Tajemniczej postaci" nie było dostatecznie subtelne, ale nie raziło.

Dzisiejsi artyści wogóle nie lubią sztuk, w których niema ról popisowych i gdzie wszyscy muszą pracować jednakowo dla całości utworu, to też i artyści teatru Popularnego z p. Mielewskim na czele, grali sobotnią premjerę bez przekonania, ale całości nie psuli, co zapisać należy na dobro wszystkich, biorących w sztuce udział.

Natomiast z całą surowością należy zaznaczyć niesumienność dyrekcji w stosunku do p. Biskupskiej, której mimo kaszlu i zupełnego zachrypnięcia „pozwolono" grać jedną z ról kobiecych. Niesumienność ta tem bardziej się ujaskrawiała, że na przedstawieniu były obydwie dyrektorowe, a zamiast zastąpić chorą koleżankę patrzyły z lóż na męczarnie p. Biskupskiej i... publiczności.

St. K.

Z sali obrad.

Ze związku piekarzy.

Onegdaj, o godz. 4 po południu, w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej № 117 odbyło się ogólne zebranie związku piekarzy.

Na przewodniczącego wybrano p. Andrzeja Kołtowskiego, który zaprosił na asesorów pp. Jana Kuczyńskiego i Lucjana Brzezińskiego.

Protokuł referował p. Ignacy Stokowski.

Po odczytaniu protokułu ostatniego zebrania kwartalnego przewodniczący postawił wnioski:

1) Co robić z pracownikami piekarni p. Kopczyńskiego, którzy nie chcą płacić składek członkowskich.

2) Kto ma opłacać doktora i aptekę w razie choroby członka?

3) Unormowanie płacy za godziny poza normalnym czasem pracy.

W pierwszej sprawie postanowiono, aby w razie zwracania się pracowników piekarni p. K. do związku o pomoc materjalną lub znalezienie pracy, — odmawiać tym pracownikom, którzy do związku nie należą.

W drugiej postanowiono: ponieważ majstrowie nie uiszczają składki, którą zobowiązali się wpłacać w stosunku 1 i pół proc. zarobku pracowników do kasy chorych, na wypadek choroby powinni płacić za swoich pracowników doktora i aptekę.

Co do trzeciego punktu jednogłośnie postanowiono, ażeby za godziny po za normalnym czasem pracodawcy płacili w stosunku do płacy tygodniowej.

Do nowego Zarządu przez głosowanie powołani zostali: pp. Markowski, Miechowiak, Piotrowski, Lichawski, Kuczyński, Kołtoński, Szulczyk, Swiętocnowski, Barczyński, Klajnert, Ziomek, Malinowski, Zakrzewski, Kępiński, Wieczorek, Martoffel, Szeller, Załęski, Wagner, Kotarski i Juszczak.

(b)

Dramat rodzinny.

Wczoraj, o godz. 5 po poł. rozegrał się dramat na tle trójkąta małżeńskiego. Przy ul. Gubernatorskiej № 39, mieszka małżeństwo Ignacy i Walerja Piechalscy. Mąż w ostatnich czasach w przeciągu 6 miesięcy leżał w szpitalu. Zona przez czas ten zdążyła zawiązać stosunek z jednym z przyjaciół swego męża. Dla nie zwrócenia jednak podejrzenia otaczała męża szczególniejszą opieką, odwiedzając go często w szpitalu i znosząc podarunki.

Gdy mąż nareszcie po ciężkiej niemocy wrócił do ogniska rodzinnego, zauważył że stosunki jego rodzinne zmieniły się ogromnie. Zona już mu nie okazywała tej czułości co dawniej. Często wychodziła z domu i bawiła poza domem dłuższy czas. Postępowanie takie żony rzuciło na nią podejrzenie i nieszczęśliwy mąż zaczął ją śledzić.

W tych dniach znalazł on zapomniany przez żonę liścik do kochanka, w którym tłumaczy się, że nie mogła być u niego, ponieważ mąż ją śledzi, i jednocześnie wyznacza mu schadzkę na dzień wczorajszy o godzinie 5 po południu.

Mając dowód w ręce postanowił schwytać ją na gorącym uczynku.

Wczoraj, kiedy żona o godzinie 5 po południu miała udać się na schadzkę, mąż zapytał ją dokąd idzie na co mu odpowiedziała, że idzie, do fabryki.

Wiedząc, że praca w fabryce zaczyna się dopiero o godzinie 7 wieczorem, zaczął robić jej wymówki. Kiedy zaś zaczęła się mu tłumaczyć pokazał jej znaleziony list.

Widząc się zdemaskowaną wyrwała mu dowód z ręki i chciała wyjść z mieszkania; wtedy P. chwycił duży nóż kuchenny i zadał żonie kilka straszliwych ran w brzuch.

Nieszczęśliwa upadła, brocząc krwią, mąż zaś dostał tak silnego ataku nerwowego, że zwalił się obok żony.

Jęki nieszczęśliwych usłyszeli sąsiedzi, którzy przybiegli z pomocą.

Poranioną żonę w stanie agonji odwieziono do lecznicy d-ra Tochtermana, nieszczęśliwy zaś mąż walczy ze śmiercią w domu. (o)

Z parlamentu niemieckiego.

(Spec. sprawozd. telegr. „N. K. Ł.").

Berlin 13 stycznia.—Dziś w sejmie pruskim odbywa się dalsza dyskusja generalna nad pierwszem czytaniem etatu. Hakatysta Zedlitz zwrócił się przeciwko dopuszczaniu w granice rzeszy niemieckiej jezuitów, jako największych i najzawziętszych wrogów protestantów, którzy uważają dopuszczenie jezuitów jako walkę z sobą. Wewnętrzna polityka kolonizacji, zdaniem Zedlitza, nie wystarcza; trzeba pomnożyć liczbę chłopów, aby uniezależnić rolnictwo od robotników zagranicznych. Przywódca hakatystów ubolewa, że rząd zaniedbał stosownej chwili, aby wnieść przedłożenie o parcelacji: obecnie czas za krótki i obecny ruch rewolucyjny w Królestwie (?) i Galicji powstrzymuje rząd pruski od prowadzenia energicznej polityki antipolskiej. Rząd, który nie okazuje stanowczości, nie zasługuje na zaufanie stronnictw. Minister rolnictwa Schorbener odpowiedział, że rząd spokojnie ale stale będzie uprawiał politykę kolonizacji na wschodzie, która dążyć będzie ku obronie niemczyzny, ale rząd, jako czynnik odpowiedzialny, musi uważać na skutki zarządzeń i nie może wciąż okazywać silnej ręki, więc też wprowadzenie odnośnych zarządzeń rząd pozostawić musi własnej decyzji. Imieniem Koła polskiego przemawiał poseł Seyda, który zsolidaryzował się z wywodami centrowca Praszmy w sprawie jezuitów.

Mówca protestował przeciwko uchwale rady związkowych w sprawie jezuitów i żądał zniesienia jej. Potępia on mięszanie się władz rządowych do władz kościelnych, piętnuje rozporządzenie prezesa regencyjnego w Arnsberg w Westfalji, który wzywa księży, aby denuncjowali polaków do jakich towarzystw należą, również piętnował Hana, landrata Opolskiego, który na wiecu w Krokoszynie rzucił oszczerstwo na duchowieństwo polskie twierdząc, że duchowni przez nadużywanie konfesjonału propagują bojkot; Seyda interpeluje w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej, potępia politykę kolonizacji, zwłaszcza wywłaszczenie, ze względu na złe skutki. Rząd dąży przez niesprawiedliwe kasowanie majątków polskich do bankructwa polaków. W końcu stwierdza, że koło polskie pochwala bojkot i oświadcza, że stanowczo — będzie głosowało przeciwko budżetowi. Wolnomyślny poseł, Wiener, oświadczył, że stronnictwo jego pochwala politykę kresów wschodnich, lecz potępia wywłaszczenie, którego skutki odbiły się przedewszystkiem, b. źle na niemieckiej ludności, nawet chłopi niemieccy oburzeni są na rząd, za barbarzyńskie traktowanie polaków. Jedyną drogą wyjścia jest znalezienie porozumienia się z polakami. Minister spraw wewnętrznych Dalwitz odpowiedział, że wywody Seydy są gołosłowne; przytacza on głosy prasy, na podstawie których usiłuje udowodnić, że polscy agitatorowie podburzają ludność polską.

REUMATYZM, „CUDOWNY ŚRODEK"

Wszystkim naszym Szanownym pacjentom, tak często zapytującym o jakiś leczniczy środek przeciw reumatyzmowi i podagrze, rekomendujemy naturalnie „pastylki" „Trayser", które otrzymać można we wszystkich składach aptecznych i aptekach j. nap. **F. Winnicki Łódź, Górny Rynek, W. Danielecki, ul. Piotrkowska, S. Gorfein ul. Wschodnia.**

Dotychczas nie znanym jest jeszcze środek, który okazałby tyle świetnych rezultatów. Nawet reumatyzm zaniedbany, który starano się wyleczyć różnymi środkami, został podległym temu środkowi. Wynalazca tego preparatu jest pewny w cudowne działanie jego gdyż 95 ze 100 cierpiących odczuwają polepszenie w przeciągu 2-3 dni, a przy dalszem używaniu tego środka, zostają zupełnie wyleczeni. Nie umiemy nawet dostatecznie ocenić tego środka, jeżeli się weźmie pod uwagę, że tylko wtedy można coś podobnego zalecać, gdy się jest pewnym w cudowne działanie preparatu.

Zwróciwszy uwagę na to, jeszcze raz polecamy wszystkim cierpiącym zaopatrzyć się bezwarunkowo w ten cudowny środek.

(„Medycyjna Hygiena")

r59—1—1

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Najwyższe posłuchanie.

PETERSBURG, 13 stycznia. — Najjaśniejszemu Panu przedstawiał się bułgarski minister skarbu Teodorow.

Prezydjum Rady Państwa.

PETERSBURG, 13 stycznia. — Ogłoszono Najwyższe ukazy o mianowaniu na rok 1913 prezesem Rady państwa Akimowa, wiceprezesem Gołubiewa, prezesami departamentów: pierwszego — sekretarza stanu Saburowa, pierwszego i drugiego — inżyniera generała Pietrowa. Komplet członków Rady z mianowania zostaje poprzedni. Po raz pierwszy wstępuje do grona członków Rady minister spraw zagranicznych, mianowany Najwyższym ukazem z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku.

O reformę wyborczą.

BUDAPESZT, 13 stycznia.—Odbyło się 30 wieców, zwołanych przez stronnictwo socjal-demokratyczne na Węgrzech, na których uchwalono rozpocząć w dniu 16 stycznia strajk powszechny w celu wyrażenia protestu przeciwko projektowi prawa o reformie wyborczej.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

O uniwersytet lwowski.

LWOW, 12 stycznia. (W.A.T.) — Wczoraj odbyło się tutaj zebranie stronnictwa polskiej demokracji; uchwalono rezolucję co do uniwersytetu lwowskiego. W rezolucji powiedziano, że stronnictwo demokracji polskiej obstaje przy uchwale koła polskiego z dnia 22 maja i 28 grudnia i wzywa posłów, aby wytrwali przy swem stanowisku, broniąc polskości uniwersytetu lwowskiego. Na posiedzeniu był także obecny prezydent dr. Leo.

Sniegi.

LONDYN, 14 (1)— W północnej Anglji i Szkocji padają bezustannie śniegi. W Londynie panuje taka mgła, że np. wczoraj było za dnia ciemno, jak w nocy. Z prowincji donoszą, że wskutek wielkich śniegów wydarzają się liczne katastrofy.

Katastrofa lotnicza.

LONDYN, 14 stycznia (W. A. T.). Dwuch lotników utonęło w Tamizie. Są to Inglez i Makdonal. Lotnicy wznieśli się wczoraj na aparatach nad rzeką. Aparaty zaraz spadły wskutek eksplozji. Z Tamizy wydobyto trupy.

Na Bałkanach.

Serbowie zaprzeczają.

ISKIB, 13 stycznia. Ukazujące się w prasie angielskiej wiadomości o okrucieństwach, jakich rzekomo dopuszczają się wojska serbskie nad albańczykami, nawet pod Prilepem, gdzie albańczyków wogóle niema, pozbawione są podstawy.

W Iskibie nie było ani jednego wypadku zabójstwa albańczyka na ulicy przez oficera. We wsiach palono tylko domy, z których strzelano do wojska. Wiadomość o jakiejś alei szubienic pomiędzy Mitrowicą i Djakowem jest złośliwie zmyślona, jak również i wiadomość, że albańczycy niejednokrotnie nadużywali białej flagi, rozstrzeliwali prawie że przykładając lufę do piersi zbliżającego się wojska.

Podczas zajęcia Prizrendu rzezi żadnej nie było.

Turcy i albańczycy nie ukrywają bynajmniej, że armja serbska zachowuje się względem nich humanitarnie.

Obecna sytuacja.

WIEDEN, 14 stycznia (W. A. T.). Dzienniki dzisiejsze określają sytuację w następujący sposób: Wczorajszy dzień był decydującym w rokowaniach rumuńsko-bułgarskich, lecz nie przyniósł zaostrzenia. Wszyscy skłaniają się ku pokojowi. „Zeit" stwierdza, że nastąpiło polepszenie, „N. W. Presse" pisze również, że stosunki rumuńsko-bułgarskie polepszyły się znacznie. Natomiast „N. F. Presse" zamieszcza telegram prezesa ministrów rumuńskich, Karpa, który oświadcza, że zatarg rumuńsko-bułgarski należy do kompletu spraw wschodnich, które można rozstrzygnąć tylko z bronią w ręku. Karp zwraca się do Austrji, wołając: Jeśli chcecie nam pomódz, to nie na drodze pokojowej.

W obawie rozruchów.

KONSTANTYNOPOL, 13 stycznia. (W.A.T.) — Z powodu doniesienia, jakoby młodoturcy planowali napad na Wielką Portę, dyrekcja policji skonsyngnowała wojsko i obstawiła gmachy Wielkiej Porty. Wielki wezyr Kiamil pasza otrzymał listy z pogróżkami.

Interwencja mocarstw.

KONSTANTYNOPOL, 14 stycznia. (W. A. T.) Ambasadorowie wielkich mocarstw wręczą dopiero dziś notę kolektywną Turcji. Rzad tureck

oczekuje że dziś napewno otrzyma notę. Wczorajsza Rada ministrów obradowała do późnej nocy. Projekt wielkiego wezyra, aby zwołać na 15 b. m. Zgromadzenie Narodowe zostało przez ministrów przyjęte, brak tylko jeszcze sankcji sułtana.

Nota zbiorowa, którą dziś ambasadorowie wręczą, jest krótka i przedstawia w sposób jasny i poważny konieczność oddania Adrjanopola, oraz doradza Turcji, aby sprawę wysp Egiejskich oddała pod rozpatrzenie mocarstw.

KONSTANTYNOPOL, 14 stycznia. Wręczenie noty zbiorowej zostało opóźnione i nie wykonane, wbrew zapowiedziom wczoraj, ponieważ przedstawiciele trójprzymierza i trójporozumienia nie mogli porozumieć się co do jej treści. Ambasadorowie zażądali od swoich rządów dodatkowych instrukcji.

W Konstantynopolu zapewniają, że natychmiast po dokonanej interwencji zdecyduje się kwestja, czy delegaci tureccy mają opuścić Londyn, czy też prowadzić dalej rokowania.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Wł. Chrustowskiemu. — Punar Bhawa, jest to pseudonim znanego wszechświatowego okultysty, oddającego się badaniom nad wiedzą tajemną.

Bliższymi informacjami służyć możemy w redakcji codziennie o g. 5 po poł.

Sz. P. D-rowi Donchinowi,

za wyleczenie bardzo krótkiego wzroku przez operację, składa serdeczne podziękowanie

wdzięczna pacjentka
S. Urbanowska.

Czy jemy za wiele?

„Wszelka kultura pochodzi od żołądka". Ten znany frazes brzmi dziwacznie i jest prawdopodobnie, trochę przesadzony, ale w gruncie rzeczy — sprawiedliwy. On przedstawia znaczenie należytego odżywiania dokładnie i trafnie.

Wzrastające zainteresowanie się temi sprawami nie można tłómaczyć wyłącznie znacznym postępem w nauce o odżywianiu, zwłaszcza w ostatnie 10-lecie. Pod tym względem przewodnikami byli przeważnie niemieccy badacze — LEYDEN, pierwsza powaga w dyetetyce, RUBNER i inni. W ostatnich czasach tą sprawą zajęła się i zagranica — przeważnie Ameryka.

Profesor CHITTENDEN w bardzo sumiennem badaniu wskazał, że ilość białka — 80, a nawet i 50 grm. na dobę (obok stosownego dowozu węglowodanów i tłuszczów) w zupełności wystarcza nawet przy ciężkiej fizycznej i umysłowej pracy, a więc znacznie mniej, niż używa biedna klasa.

Dowiedziono, że nawet wystarcza 1/3 spożywanych pokarmów, aby produkcyjną zdolność ciała utrzymać na należytym poziomie.

Trzeba pamiętać, że jedzenie zamieni li tylko zużyte substancje i winno potrzymywać ciało w równowadze. NIE TEM SIĘ ŻYJE, CO SIĘ JE, LECZ TEM, CO SIĘ TRAWI.

Na coraz częstsze schorzenia od niezmiernego i jednostronnego jedzenia spółczesna kultura wywiera nie mały — wpływ.

Pierwiej, kiedy człowiek był w pierwotnym stanie, jego gust był prosty i on w wyborze pokarmu szedł w ślad za swoim instynktem. Ten ostatni w ciągu 100-leci zupełnie się zatracił.

Człowiek kultularny nie pyta więcej, co mu służy, lecz je to, co mu smakuje. Również on spożywa nie wtedy, kiedy bywa głodnym — co było by właściwem — lecz wtedy, kiedy jest „pora do jedzenia", i wobec tego często bez apetytu i za dużo.

On używa różnych środków podniecających, aby otrzymać potrzebne usposobienie do jedzenia. On lubi podniecające trunki wyskokowe i bardzo ostre potrawy.

Takie przeładowanie ciała niestosownym pokarmem nie przechodzi bezkarnie. Występują różne porażenia przewodu pokarmowego. Zaczyna się to od utraty łaknienia i zaburzeń żołądka, aby w dalszym ciągu doprowadzić do ciężkich schorzeń żołądka, atonji jelit, przewlekłego zaparcia stolca i t. d.

Skoro żołądek i jelita, od funkcij których zależy łaknienie, pracują leniwiej i zużywanie pokarmów i tworzenie krwi bywają niedostateczne. Tworzy się tak zwany „circulus vitiosus", albowiem jeden narząd zależny jest od innych. Najważniejsze narządy, jak mózg, rdzeń i nerwy, nie otrzymują ze krwią dostateczne ilości ciał zastępczych. Powstaje zatem osłabienie i zmęczenie nerwów, ogólne wyniszczenie ciała i umysłu, na co się skarży prawie co drugi człowiek.

W y n i k a nieprawdopodobnie brzmiący fakt, że NADMIERNY dowóz pokarmów sprowadza UPOŚLEDZENIE ODŻYWIANIA, przykładem czego może służyć niedawno zmarły amerykański kolejowy Król Harriman, który nie zważając na swoje kolosalne bogactwa zmarł literalnie z głodu.

Najpewniejszym środkiem do uniknięcia podobnych zaburzeń zdrowia jest racjonalny sposób odżywiania. Wiele osób wskutek obowiązków profesjonalnych i towarzyskich nie zawsze tak żyją, jak by należało.

U WIELU OSÓB — SZCZEGÓLNIE STARSZYCH — NARZĄDY TRAWIENIA OSŁABIONE DŁUGOLETNIM WYSIŁKIEM. W TAKICH RAZACH NATURANIE ZMIANA ODŻYWIANIA WCALE NIE POMOGA, ALBO BARDZO NIEWIELE.

Dla wzmocnienia narządu trawienia nadaje się SOMATOZA.

Ponieważ przed tem już ona przetrawiona, a więc nie obarcza działalności żołądka, a wprost się wchłania przez ścianki żołądka. Ona OSZCZĘDZA pracę trawienia.

Zapomocą wzmożonego wydzielania soków trawiennych, podniesienia łaknienia i ogólnego wzmocnienia narządów trawiennych, ona się przyczynia do łatwiejszego i gruntowniejszego zużytkowania jednocześnie przyjętych pokarmów. Ona WYPEŁNIA pracę trawienia.

Kto do jedzenia akuratnie dodaje niewielką ilość Somatozy zyskuje przy bogatszym i zdrowszym tworzeniu krwi lepsze odżywianie i wzmocnienie całego ciała, w tej liczbie i nerwów.

Somatozę można zalecać: wszystkim wyniszczonym fizycznie i umysłowo, zwłaszcza osobom z utratą łaknienia i złem trawieniem, nerwowym, ozdrowieńcom, słabym, starym, którzy od czasu do czasu wymagają odświeżenia ogólnego stanu sił.

Przy wyborze środka wzmacniającego należy przedewszystkiem pamiętać o Somatozie, która posiada największe prawdopodobieństwa dobrego wyniku.

Ona—pierwszy, czysty przetwór Albumozy, znany przeszło 20 lat i zawsze cenny. O jego uznaniu w sferach lekarskich można wnioskować z przeszło 260 prac naukowych, wydrukowanych w prasie fachowej. Podobnej oceny nie doznał jeszcze żaden inny przetwór podobny

Należy żądać S o m a t o z ę w najbliższej aptece lub składzie aptecznym w postaci płynnej za 2.50 M. (2 gatunki: „słodka" i „kwaśna") lub w postaci pozbawionego smaku proszku. Tego ostatniego są opakowania za 1.40 M., 2.60 M., 5 M.—, 12 M. Dla dłuższego użycia dogodniej brać większe opakowania.

Jeżeli gdzie niema do nabycia, należy zwrócić się do Tow. Akc. Friedrich Bayer i S-ka w Łodzi, Mikołajewska 55 o wskazanie najbliższego źródła. 294—1—1

2-gie Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe,
Piotrkowka № 33,

przyjmuje członków i wydaje pożyczki do 300 rub. (przy udziale 30 rubl.) spłacane ratami miesięcznymi; przyjmuje na lokacje kapitały i drobne oszczędności, płacąc od 4 i pół do 7 proc., w stos. rocznym.

Biuro czynne od godz. 9 do 1 po poł., i od 6 do 8 wieczorem. Uwaga 1. Wszelkie czynności wolne są od opłat stemplowych. Uwaga 2. Wkłady powierzone T-wu nie podlegają ani zajęciu, ani wywłaszczeniu, bez względu na charakter egzekucji.

Rada: p.p. Jerzy Stiller (prezes) Jakób Hufnagiel. (wice-prezes). L. Laskowski. D. Sumerei, G. Rubin, A. W, Hendeles, H. Warszawski i B. Ertingon.
Zarząd: p.p. K. Rubinstein (prezes), A. Lipszyc (wice-prezes), Ch. D Szein, A. Lichtenstein, L. Margulies, Sz. Weic i J. Rosenthal. Kom. Rew. A. Abramowicz, W. Cheific i M. Lipszyc. 329—3—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR,
Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena, Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabludowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Hurtowy skład obuwia
J. WINDMAN
Łódź
Poleca Szanownym Klijentom
wielki wybór różnego męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia
oraz
jesiennych butów własnego wyrobu
jak również posiada bogaty asortyment
Mechanicznego szytego i filcowego obuwia
pierwszorzędnej fabryki
Ceny hurtowe
z rabatem 5%
Detaliczna sprzedaż
Piotrkowska 35.

Lecznica
Dra A. Steinberga
Benedykta № 3 telefon **22-62.**
Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Swiatło-leczniczy i elektryczny
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. (Godziny przyjęć 10—12 i od 4—7)

Dr. Eugenja
Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
Piotrkowska № 121 Telef. 18-07
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i r[illegible]

Dr. B. Rejt
SREDNIA № 5, POWROCIŁ
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia

Doktór
B. Donchin
specjalista
chorob oczu
69. Piotrkowska 69.
Telefon 28-39.
Lecznica ze stałemi łóżkami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

Dr. L. Prybulski
POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Akuszerka masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy

Energiczni panowie
bez zajęcia są potrzebni zaraz do odwiedzenia osób prywatnych na prowincji. Wiadomość ul. Nawrot 1-a m. 24 od 9 do 11 rano. r319—3

Płyty
tylko po 65 kop.
M. Perle
Piotrkowska № 165
M. Perle.
r257—10

WĘGIEL.
Poważny dom handlowy w Warszawie poszukuje osoby dokładnie obeznanej z interesem węglowym, dobrze w tej branży wprowadzonej dla samodzielnego prowadzenia tego działu. Oferty z informacjami i kopjami świadectw, oraz z warunkami adres do Centr. Biura Ogłosz. L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie pod „Węgiel".

NIE ROZPACZAJ

jeżeli nic nie przyniosło ci ulgi,
jeżeli żadne lekarstwo nie wyleczyło cię,

LECZ ZAUFAJ DZIAŁANIU

ANTYSEPTYCZNYCH

PASTYLEK VALDA

(Pastilles VALDA)

Które uleczą cię nawet wtedy, kiedy wszystkie inne środki zawiodły.

Zwalczą one niezawodnie:

Kaszel, Katar Krtani, Ból gardła, Zapalenie Krtani świeże i przestarzałe, Zapalenie oskrzel przejściowe i chroniczne, Influenzę, Astmę, Rozedmę, i. t. p.

NIE WAHAJ SIĘ!

Nie czekaj zbyt długo, aby nie było zapóźno!

Cena pudełka Rs. 4

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Neurastenja płciowa

i LECYTAL

Prof. Kronmayr **o Lecytalu!**

Celem uniknięcia falsyfikatów prosimy zwracać uwagę na ochronną markę. Marka fabryczna zatw. przez Minister. Handlu i Przemysłu.

Prowadzone przez prof. Kronmayra badania wykazały, że lecytyna jest jedyną substancją, zdolną wytworzyć w organiźmie ludzkim siłę i energję oraz wzmódz funkcje i działalność organów. Osłabione kiszki neurastenika nie są jednak w stanie wchłonąć potrzebną ilość lecytyny, aby uczynić je zdolnemi do tej pracy, należy wpierw pobudzić je sztucznie, co się daje osiągnąć za pomocą różnych fermentów roślinnych. Lecytyna w połączeniu z fermentami roślinnemi, czyli dyjastazami—to LECYTAL Medyczno-Farmaceutycznego Towarzystwa, jedyny preparat wyrabiany zgodnie ze wskazówkami prof. Kronmayra. LECYTAL Medyczno-Farmaceutycznego Towarzystwa zawiera to wszystko, co wchodzi poszczególnie w skład rozmaitych innych przetworów odżywczych, t. j. fosfor, wapno, żelazo, hemoglobinę—wszystkie substancje wytwarzające krew. Wskutek tego jest LECYTAL najbardziej skutecznym środkiem, przewyższającym pod tym względem wszystkie inne, stosowane dotąd przy neurastenji, małokrwistości, upadku odżywiania, osłabieniu działalności kiszek i narządów płciowych (niemoc płciowa) oraz systemu nerwowego i mięśniowego. Jest nie do zastąpienia u osobników osłabionych, przemęczonych oraz u ozdrowieńców może być stosowany zarówno u dzieci jak u położnic i karmiących, u dotkniętych wadami serca i zwapnieniem tętnic oraz u zgrzybiałych starców. W jakimkolwiek stanie rozprzęgu znajdowałby się organizm, LECYTAL, zdaniem prof. Kronmayra wleje weń nowy zasób energji życiowej, wzmoże zamianę materji i przyśpieszy wydalenie z organizmu szkodliwych substancji. Broszury wysyła się bezpłatnie na pierwsze żądanie. Cena pudełka, zawierającego 50 pastylek Rb. 5.—, 100 pastylek Rb. 9. Wysyłka za zaliczeniem.

Skład główny: **Medyczno-Farmaceutyczne Towarzystwo. St. Petersburg, Artyleryjska № 2. Oddział № 0-43.** Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
Przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece
Zachodnia 36 m. 7 telef. 19-51 (także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)
Godz. przyj. 10½—12 rano 4½—7 w.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)
mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Thiotymina

Aptekarza J. Humblet

(w Noworadomsku, gub. Piotrkowska)
Zatw. przez Urząd Lekar. Petersb. za № 6816.

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych jak: katar krtani. katar oskrzeli katary płuc, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a tem samem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego. Sposób użycia przy każdym flakonie. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 52

Teatr „URANIA".

Program od 1 do 15 Stycznia n. st

Nowość!! Nowość!!
REFLUCTUS
Malarz miniaturzysta z jego Monstr projekcyjną lampą.

Pierwszy raz w Łodzi
LES 3 ALEKSANDROWY
Weseli brukarze!
Oryginalne sceny z życia muzyka, śpiew, tańce, dowcipy.

TRIO FORRUS
Zdumiewający akt gimnastyczny na kółkach.

TRUPA KAJANOWY
3 mężczyzn 1 kobieta.
Bez konkurencyjni wirtuozi na harmonijkach koncertowych.

SERENA ET ILONKA
Angielskie i węgierskie tańce z transformacją.

MANDRO DUO
Komiczny śpiewny duet.

Urania-Bio

Wspaniała serja obrazów pierwszy raz w Łodzi

Związek śmierci

Dramat z życia współczesnego w 3-ch częściach

Wspaniałe przedstawienie o godz. 12 w nocy „MAXIME".
Z udziałem następujących artystek:

M-lle MARGOT HERVE
Niemiecka subretka.

M-lle BRONSKAJA
Kaskadowa artystka.

M-lle NEGROWSKAJA
Rosyjsko-Polska subretka.

M-lle LA BELLE REIZ
Rosyjska szansonetka

M-r SKOTNICKI
Polski humorysta.

Księżna DE FLEUR
Wykonawczyni cygańskich romansów.

M-lle MINI HERMANI
Francuzka subretka z Folies Coprice.

M-lle BUROWA
Subretka.

M-lle KRASOWSKA
Subretka.

M-lle LA BELLE NIELS
Intern. śpiewaczka.

M-lles MARISKA et ILONKA
Węgierskie tancerki.

Koncert wiedeńskiej salonowej muzyki

Wejście na przedstawienie „MAXIME" **55 kop.**

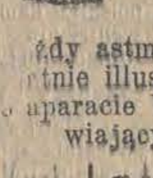

Astma.

Każdy astmatyk otrzyma bezpłatnie illustrowaną broszurę o aparacie Vixolowym, zadziwiającym wynalazku

Vixol Limited Merton Abbey

w Londynie. Jeżeli po 4 tygodniowem stosowaniu aparatu chory nie zauważy pożądanego skutku, otrzymuje z powrotem wpłaconą za aparat sumę.

Główny Reprezentant **M. Kozłowski i S-ka.** Apteka ul. Boduena № 1, w Warszawie. r198—8—7

Casino

Od dziś do Piątku 17 stycznia włącznie: **Między innemi**

WYBRYKI MŁODOŚCI

Wyborna komedja w 3 aktach w głównej roli nieporównana w swej grze

ASTA NIELSEN

a) **Trzeba się ożenić...** b) **Piękna Josta** c) **Wszystko dobrze się układa.**

ZGUBIONY ADRES

Wspaniała komedja w wykonaniu ulubieńca **MaksaLindera**

Orkiestra koncertowa „Sextet"

LUNA

Od dziś do Piątku włącznie:

Między innemi

„Mirakel"

(CUD)

Obrzymi dramat w 4-ch częściach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów.

Początek przedstawienia o godz. 4 pop. **Ceny zwyczajne.**

„ODEON"

Tylko 4 dni

Wybitny program! Bezkonkurencyjny!

Między innemi:

Hańba Rodziny wspaniały dramat w 3 częściach

w wykonaniu wybitnych artystów **kopenhagskich**

Maksio na schadzce komedja w wykonaniu **Maksa Lindera**

Nad program

W szponach pantery wybitny dramat w 2 częściach

Owies Wyborowy

polecają

W. FINDEISEN i S-ka

Przejazd 21. Tel. 978 i 1709.

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

Targowy Rynek. Telefon 21-68.

We wtorek, dn. 14 Stycznia 1913 r., **wielkie monstre-przedstawienie** w 3-ch częściach z udziałem całej trupy.

II-gi występ jedynej polskiej damy-atletki **M-lle Pauli.** II-gi występ znanych polskich ekscentryków muzykalnych **The Leos.** II-gi debiut znanego dżokieja saltomortalisty na koniu p. **Eugenjusza Rezaja.**

6-ty dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej,

zorganizowanego przez p. Pietrowa, znanego petersburskiego sportowca, redaktora dziennika „Wiestnik sporta", na nagrody pieniężne, pas miasta Łodzi, złote i srebrne medale. Dotychczas zapisali się najlepsi w świecie atleci. Dziś walczą: 1) **Bernard van Dick** Amsterdam, — **Mozing** Ryga, 2) **Zeberg** Estlandja. — **Ewersen** Danja. 3) **Tigane** Dorpat — **Jarwinen** Szamp. świata, 4) **Sorokin** Woroneż, — **Gacen,** Danja 5) **Milt,** Wołog.-**Sobiewski** Polska. Atleci Szampionatu: Westergart-Szmidt, Jarwinen, Tigane. Sobolet, Sobiewski, aby pokazać Publiczności swoją siłę i technikę **wzywają do walki** znanych już łódzkiej publiczności wszechświatowych Szampionów, jak: Strenge, Raul de Ruan, Hackenschmidt, Aberg, Podubny i innych

Ważny wynalazek kosmetyczny

CRÊME AUX MAINS

królowa kremów, jedyny bezkonkurencyjny krem angielski.

Znakomicie udelikatnia skórę rąk, nadaje najbardziej zniszczonej i zgrubiałej skórze nadzwyczaj szybko gładkość i delikatność.

Wysycha natychmiast.

Wyrób kremu dozwolony przez Piotrkowski Urząd Lekarski za № 2803.

Do nabycia u **Joanny Gołomb** mieszk. p. Rapoport. Piotrkowska 120. Próby gratis. 330—4

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Nauczycielki wszelkich narodowości na stałe i godziny; dobre frebianki, wychowawczynie z francuzkim, gospodynie; zarządzająca z praktyką, pannę służącą ze świadectwami poleca pierwszorzędne Biuro nauczycielskie Sękowskiej.

A.A.A. Potrzebna nauczycielka izraelitka z francuskim i niemieckim, na wyjazd w Biurze Sękowskiej Przejazd 14. tel 12—01. 586—3

Do sprzedania maszyna do szycia. Zachodnia 30 m. 23. 630—1

Do sprzedania urządzenia kuchenne w stolarni Tamowskiego. Skwerowa № 7. 631—2

Gospodyni osoba młoda, znająca się na gospodarstwie domowem, z prowincji poszukuje posady gospodyni u pojedyńczej osoby. Wiadomość Zawadzka 30 u stróża. 601—

Gramofon salonowy 30 utworów sprzedam 20 rubli. Wólczańska 97—30. r331 10

Licytacja nieruchomości № 6 przy ul. Nowaka w Łodzi odbędzie się w Piotrkowie w piątek dn. 17 stycznia r. b. od sumy rbl. 6000. Informacje w hotelu de Commerce, I. Nowosławski. Łódź, Wschodnia 62, telef. 5—10. Od 12—3 pp. 629—2

Mieszkanie kawalerskie przy rodzinie do wynajęcia. Długa 4 m. 24, lewa oficyna. 597—3

Piwiarnia z koncesją, gorącą kuchnią i bilardem, do sprzedania natychmiast z powodu przeprowadzki bardzo tanio lub mieszkanie do wynajęcia. Średnia 72. Weigt. 621-3

Potrzebny chłopiec z kaucją rb. 5 do roznoszenia gazet. Pierwszeństwo dla mieszkającego na Kozinach. Wiadomość w administracji Kurjera od 7—8 wieczorem. 605—3

Potrzebny starszy chłopiec z kaucją mieszkający w okolicach Widzewa, do roznoszenia gazet. Wiadomość w administracji od 7-8 wieczorem. 592—3

Potrzebna zdolna panna do korespodencji w polskim i rosyjskim języku. H. Białogórski, Zawadzka 19. 628—1

Poszukuje praktyki w składzie kolonialnym lub w kantorze. Oferty pod „Praktykant" proszę składać w administracji „N. K. Łódzkiego". 632—1

Przybłąkał się pies do polowania biały, czarne łaty. Odebrać można za zwrotem kosztów Żelazna 11. Adolf Hentschel. 594—2

Przybłąkał się pies, buldog popielaty z obrożą. Fryzjer, Południowa № 6. 633—3

POKÓJ FRONTOWY o dwuch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42 front. III piętro m. 15 2913—0

Sklep i magiel do sprzedania z powodu zmiany interesu, Widzewska 147. 626—3

Sklep kolonialny sprzedam tanio. Staro-Zarzewska 133. 624—6

Sprzedam lampę gazową do oświetlenia frontu. Piotrkowska 26 magazyn mód. 602—3

Skradziono małżonkom Michałowi i Marjannie Kwiatkowskim 5 weksli: 2 wyst. przez Franciszka Rosiaka na 300 i na 100 rb., na 200 rbl. wyst. przez Kazimierza Budziarka, na 200 rbl. i kwit na 30 rbl., wyst. przez Walentego Sobańskiego, na 100 rbl. wyst. przez Rocha Franię. Ostrzega się przed nabyciem takowych, gdyż są nieważne adres Kwiatkowskich: Spacerowa 17 (Bałuty). 623—2

Zaginął paszport wydany z gm. Lutomiersk, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej na imię Marjanny Markiewicz. 603—3

Zaginął paszport wydany z gminy Bogimiłów, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Stefana Wojciechowskiego 615—3

Zaginął paszport wydany z gminy Pąków, powiatu łowickiego guberni warszawskiej na imię Anny Rosłonek, i bilet wojskowy wydany na imię Stanisława Rosłonek. Z 5 praskiego pułku piechoty w mieście Mikołajewie. 617—4

Zaginął paszport wydany z gminy Mikstal pow. kutnowskiego gub. warszawskiej na imię Józefy Krzyska.

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Piotra Mieczyńskiego. 601—3

Zaginął paszport wydany z gm. Zadek pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Wincentego Niedźwieckiego. 625—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Lück i Weber na imię Marcina Stańczaka. 627—1